

dochodzenie roszczeń w Unii Europejskiej

Warszawa, styczeń 2013

Spis treści

Transgraniczne dochodzenie drobnych roszczeń	3
Europejskie postępowanie nakazowe.....	7
Europejski nakaz zapłaty w praktyce	8
Umowa jurysdykcyjna, czyli droga na skrót dla zapobiegliwych.....	11
Ochrona strony słabszej w europejskim prawie procesowym	13
Jest wreszcie nowe rozporządzenie Bruksela I bis	16
Wykonanie w Polsce wyroku sądu obcego nie jest żadnym problemem	18
Autorzy.....	23
O kancelarii	24

Transgraniczne dochodzenie drobnych roszczeń

Aleksandra Stępniewska

Od 1 stycznia 2009 roku wierzyciele dochodzący w ramach UE roszczeń nieprzekraczających 2000 euro mają do dyspozycji, obok dotychczas istniejących procedur, także europejskie postępowanie w sprawie drobnych roszczeń.

Wspomniane postępowanie zostało uregulowane w rozporządzeniu (WE) nr 861/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z 11 lipca 2007 r. ustanawiającym europejskie postępowanie w sprawie roszczeń drobnych. Zawarta w nim regulacja jest stosowana bezpośrednio, a jej uzupełnieniem na gruncie polskiego postępowania cywilnego są artykuły 505²¹–505²⁷ Kodeksu postępowania cywilnego oraz przepisy o postępowaniu zwykłym.

Rozporządzenie jest kolejnym instrumentem unijnym mającym wzmocnić współpracę sądową między państwami członkowskimi w sprawach cywilnych. Wprowadza ono procedurę upraszczającą i przyspieszającą dochodzenie roszczeń drobnych w sprawach m.in. konsumenckich oraz gospodarczych, przy jednoczesnej redukcji kosztów związanych z dochodzeniem wierzytelności, poza granicami jednego państwa.

Europejskie postępowanie w sprawie roszczeń drobnych jest postępowaniem fakultatywnym. To wierzyciel decyduje, czy dochodzić roszczenia w ramach omawianego postępowania. Warunkiem jest jednak spełnienie przesłanek wskazanych w rozporządzeniu.

Przesłanki dochodzenia wierzytelności w ramach europejskiego postępowania w sprawie roszczeń drobnych

Roszczenia dochodzone w ramach europejskiego postępowania w sprawie roszczeń drobnych muszą wynikać ze **sprawy cywilnej lub gospodarczej** (rozumianej w sposób autonomiczny, zgodnie z definicją dotychczas wytworzoną na gruncie pozostałych regulacji unijnych). Jednocześnie przepisy rozporządzenia zawierają listę spraw, w których nie znajdzie ono zastosowania. Lista ta obejmuje m.in. sprawy podatkowe, celne i administracyjne, oraz dotyczące odpowiedzialności państwa za działania lub zaniechania w wykonywaniu władzy publicznej, a także sprawy z zakresu prawa osobowego, sprawy majątkowe wynikające ze stosunków małżeńskich, testamentów i dziedziczenia oraz obowiązków alimentacyjnych, sprawy związane z postępowaniem upadłościowym, prawem pracy i ubezpieczeń społecznych, oraz dotyczące najmu lub dzierżawy nieruchomości (choć w tym ostatnim zakresie możliwe będzie dochodzenie w omawianym postępowaniu roszczeń pieniężnych wynikających z tych spraw).

Warunkiem dochodzenia roszczenia w omawianym postępowaniu jest także to, aby sprawa stanowiąca podstawę roszczenia miała **charakter transgraniczny**. Zgodnie z brzmieniem rozporządzenia oznacza to, że przynajmniej jedna ze stron powinna mieć miejsce zamieszkania, miejsce stałego pobytu

lub siedzibę w państwie członkowskim innym niż państwo, w którym znajduje się siedziba sądu właściwego dla rozpoznania sprawy. Przy takim rozumieniu transgranicznego charakteru sprawy omawiane postępowanie będzie mogło być wszczęte także wówczas, gdy jedna ze stron będzie miała miejsce zamieszkania lub swoją siedzibę w kraju spoza Unii Europejskiej.

Miejsce zamieszkania stron ustala się zgodnie z treścią postanowień art. 59 i 60 rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 20 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych, a więc zgodnie z prawem państwa siedziby sądu, a jeżeli strona ma miejsce zamieszkania w innym państwie – zgodnie z prawem tego państwa. Przy ustalaniu siedziby osoby prawnej, zgodnie z rozporządzeniem 44/2001, zastosowanie znajdują alternatywnie 3 kryteria: siedziby statutowej, siedziby głównego organu zarządzającego lub miejsca lokalizacji głównego przedsiębiorstwa¹. Natomiast miejsce zwykłego pobytu definiowane jest, zgodnie z utrwaloną praktyką, jako miejsce, w którym strona przebywa na tyle długo, że można wnioskować o jej integracji z lokalnym środowiskiem, a gdy pobyt strony nie trwa jeszcze dostatecznie długo – jako miejsce, co do którego z okoliczności wynika, że pobyt strony nie będzie miał charakteru krótkotrwałego².

Z punktu widzenia ustalenia, czy sprawa ma charakter transgraniczny, istotny jest moment wniesienia powództwa do sądu. Nawet jeżeli w toku postępowania sprawa utraci charakter transgraniczny, będzie mogła być nadal rozpoznawana w europejskim postępowaniu w sprawie roszczeń drobnych.

Ostatecznym warunkiem rozpoznania sprawy w europejskim postępowaniu w sprawie roszczeń drobnych jest to, aby **wartość**

dochodzonego roszczenia nie przekraczała 2000 euro. Do wartości przedmiotu sporu nie wlicza się jednak odsetek, wydatków i nakładów, co nie oznacza, że ich zasądzenie w toku postępowania nie będzie możliwe. Przykładowo w odniesieniu do odsetek formularz pozwu zawiera oddzielną rubrykę zarezerwowaną dla wskazania przez powoda żądania zasądzenia odsetek, ich rodzaju (ustawowe lub umowne) oraz daty, od jakiej powinny zostać naliczone. Postępowanie w sprawie roszczeń drobnych dotyczy zarówno roszczeń pieniężnych, jak i niepieniężnych.

Jeżeli w sprawie nie będą spełnione przesłanki wymagane przez rozporządzenie, sąd poinformuje o tym powoda, który będzie miał możliwość cofnięcia pozwu. Jeżeli tego nie uczyni, sąd rozpozna sprawę według innych przepisów, mających zastosowanie w konkretnej sprawie.

Postępowanie

Właściwość sądu ustala się w oparciu o reguły zawarte w rozporządzeniu 44/2001 oraz przepisy krajowe dotyczące właściwości miejscowej. Zgodnie z art. 505²² k.p.c. rozpoznawanie spraw z roszczeń drobnych w postępowaniu europejskim należy do właściwości sądów rejonowych i okręgowych. Właściwość sądów okręgowych będzie dotyczyła tych spraw o wartości przedmiotu sporu poniżej 2000 euro, które ze swej natury zostały zastrzeżone do ich kognicji (takich jak powództwo o stwierdzenie nieważności uchwały organu spółki).

Pozew, pod rygorem zwrotu, powinien być wniesiony na formularzu A, którego wzór zawiera załącznik do rozporządzenia. Można go złożyć albo bezpośrednio w sądzie właściwym, albo za pośrednictwem poczty. Przepisy rozporządzenia wskazują, że o ile przewiduje to ustawodawstwo krajowe, pozew może być także skutecznie wniesiony drogą elektroniczną. Forma ta jednak nie będzie miała zastosowania przed sądami polskimi, gdyż ustawodawca polski dopuszcza w drodze wyjątku wnoszenie pozwu drogą elektroniczną jedynie w elektronicznym postępowaniu upominawczym.

¹ W odniesieniu do Zjednoczonego Królestwa i Irlandii pod pojęciem „siedziby statutowej” należy rozumieć „*registered office*”, „*place of incorporation*” (czyli miejsce uzyskania osobowości prawnej) lub „*place of formation*” (czyli miejsce utworzenia).

² Tadeusz Ereciński „Kodeks postępowania cywilnego – komentarz”, Tom II, str. 365-366.

Ponieważ ustawodawca unijny miał na celu uproszczenie i przyspieszenie procedury dochodzenia roszczeń drobnych, omawiane postępowanie zostało ukształtowane jako **postępowanie pisemne**. Rozprawa w sprawie wyznaczana jest jedynie wówczas, gdy sąd uzna, że jest to niezbędne dla rzetelnego rozstrzygnięcia sprawy, lub na uzasadniony wniosek strony. Wniosek ten jednak nie wiąże sądu, który może oddalić wniosek, wydając niezaskarżalne postanowienie. Postępowanie dowodowe także jest ograniczone do formy pisemnej. O ile nie zostanie wyznaczona rozprawa, podstawowymi środkami dowodowymi w postępowaniu są dokumenty, pisemne zeznania świadków, pisemne oświadczenia stron składane w ramach dowodu z przesłuchania stron lub pisemne opinie biegłych.

Postępowanie w sprawie roszczeń drobnych jest dokładnie ustrukturyzowane. Rozporządzenie wskazuje, w jakich terminach kolejne czynności powinny być dokonywane przez sąd oraz strony. W szczególności wyrok powinien być wydany w terminie 30 dni od dnia uzyskania od stron wszelkich informacji niezbędnych do wydania rozstrzygnięcia w sprawie lub zamknięcia rozprawy. Szybkość postępowania w dużej mierze zależy od stopnia jej skomplikowania, czyli np. od tego, czy niezbędne jest przeprowadzenie postępowania dowodowego lub od tego, czy pozwany wniósł pozew wzajemny, do czego na mocy rozporządzenia jest uprawniony. Pozew wzajemny musi się jednak opierać na tej samej umowie lub na tym samym stanie prawnym.

Wydanie wyroku następuje zasadniczo na posiedzeniu niejawnym, chyba że w sprawie została przeprowadzona rozprawa. Zanim jednak zaistnieją warunki do wydania wyroku, sąd może po wstępnej fazie badania pozwu wydać postanowienie „o zwrocie” pozwu z uwagi na brak uzupełnienia braków formalnych mimo wezwania, niedopuszczalność pozwu lub jego oczywistą bezzasadność. W doktrynie wskazuje się, że konstrukcja zwrotu pozwu jest na gruncie europejskiego postępowania w sprawie roszczeń drobnych skonstruowana

niefortunnie, gdyż nie odzwierciedla polskiej rzeczywistości procesowej w sprawach cywilnych, w której zwrot pozwu zarezerwowany jest jedynie do sytuacji niezpełnionych braków formalnych. Niedopuszczalność pozwu skutkuje natomiast jego odrzuceniem, zaś niezasadność roszczenia – oddaleniem powództwa. Dlatego też skutki, jakie będzie wywoływało postanowienie o zwrocie, powinny być oceniane z uwzględnieniem *ad casu* podstaw wydanej decyzji³.

Dopuszczalność wzruszenia zapadłego orzeczenia

Rozporządzenie daje państwom członkowskim możliwość rezygnacji z dopuszczalności wniesienia środka odwoławczego od wyroku wydanego w europejskim postępowaniu w sprawie roszczeń drobnych. Na gruncie polskiego systemu prawnego przyjęcie takiego rozwiązania byłoby jednak niedopuszczalne z uwagi na ugruntowaną w Konstytucji zasadę dwuinstancyjności. Wyrok wydany w omawianym postępowaniu może być więc zaskarżony na drodze **apelacji**, przy czym jej wniesienie i rozpoznanie będzie podlegało reżimowi postępowania odwoławczego w postępowaniu uproszczonym. Apelacja może więc być wniesiona w oparciu o zarzut obrazy prawa materialnego lub naruszenia przepisu postępowania, o ile mogło ono mieć wpływ na wynik postępowania w sprawie. Sąd apelacyjny zasadniczo nie będzie uprawniony do przeprowadzenia postępowania dowodowego. Jeżeli w oparciu o zebrany materiał dowodowy nie będzie mógł zmienić wyroku, obowiązany będzie uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania. W dalszym toku sprawa będzie rozpoznawana na zasadach ogólnych, z wyłączeniem przepisów o postępowaniach odrębnych.

Rozporządzenie daje także możliwość podważenia wyroku zapadłego w sprawie drobnego roszczenia w ramach instytucji wniosku o ponowne zbadanie zapadłego

³ Przemysław Telenga, Komentarz do art. 505²⁴ k.p.c., System Informacji Prawniczej Lex.

wyroku do sądu państwa, w którym wyrok wydano. Wystąpienie o ponowne zbadanie zapadłego wyroku uzależnione jest od zaistnienia jednej z następujących przesłanek:

1. pozew lub wezwanie na rozprawę nie zostały stronie należycie doręczone lub doręczenie nastąpiło w terminie uniemożliwiającym należyte przygotowanie do obrony, lub
2. pozwany nie miał możliwości wniesienia odpowiedzi na pozew z powodu siły wyższej lub innych nadzwyczajnych okoliczności przez niego niezawinionych.

Uwzględnienie wniosku skutkuje uchycieniem wyroku, który traci moc.

Wykonalność orzeczenia zapadłego w postępowaniu w sprawie roszczeń drobnych

Cel uproszczenia i przyspieszenia realizacji wierzytelności opiewających na roszczenia drobne nie pozostał także bez wpływu na kształt regulacji w zakresie uznawania i stwierdzania wykonalności orzeczeń wydawanych w omawianym postępowaniu. Orzeczenie wydane w postępowaniu

w sprawie roszczeń drobnych jest uznawane i wykonywane w innym państwie członkowskim bez konieczności stwierdzenia jego wykonalności. Jednakże sąd państwa wykonania orzeczenia odmówi jego wykonania, jeżeli orzeczenia tego nie da się pogodzić z wcześniej wydanym orzeczeniem w innym państwie członkowskim lub państwie spoza UE, gdyż (1) orzeczenie to zostało wydane w odniesieniu do tego samego roszczenia i między tymi samymi stronami, (2) zapadło w państwie członkowskim wykonania lub spełnia warunki wykonalności w tym państwie, a (3) niemożność pogodzenia orzeczenia wcześniejszego z mającym zapasć nie była i nie mogła być podniesiona w toku postępowania przed sądem państwa, w którym późniejsze orzeczenie zostało wydane.

Postępowanie egzekucyjne w odniesieniu do zasądzonego roszczenia drobnego odbywa się zgodnie z przepisami egzekucyjnymi obowiązującymi w państwie wykonania. Wniosek o wszczęcie postępowania egzekucyjnego powinien być jednak złożony na formularzu D, którego wzór stanowi załącznik do rozporządzenia.



Europejskie postępowanie nakazowe

Natalia Balcerzak

Już od sześciu lat niesporne długi od zagranicznych kontrahentów można odzyskiwać w tzw. europejskim postępowaniu nakazowym, które znacznie uprościło i przyspieszyło transgraniczne postępowania w sprawie drobnych roszczeń.

Cele europejskiego postępowania nakazowego

Europejskie postępowanie nakazowe, czyli postępowanie z europejskiego nakazu zapłaty (ENZ), jest uregulowane niejako dwutorowo. Regulacją o podstawowym znaczeniu jest rozporządzenie (WE) nr 1896/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 grudnia 2006 r. ustanawiające postępowanie w sprawie europejskiego nakazu zapłaty. Przepisy rozporządzenia stosuje się bezpośrednio. Pomocniczo postępowanie to jest także uregulowane w Kodeksie postępowania cywilnego w artykule 505¹⁵ i nast., które stosuje się głównie do kwestii proceduralnych.

Celem rozporządzenia było przede wszystkim uproszczenie, przyspieszenie i ograniczenie kosztów postępowania sądowego w sprawach transgranicznych dotyczących bezspornych roszczeń pieniężnych, a także umożliwienie swobodnego przepływu europejskich nakazów zapłaty we wszystkich państwach członkowskich poprzez określenie minimalnych standardów, których spełnienie uchyla konieczność przeprowadzenia w państwie członkowskim wykonania jakiegokolwiek dodatkowego postępowania pośredniego poprzedzającego uznanie i wykonanie europejskiego nakazu zapłaty.

Jak zapisano w preambule rozporządzenia, „szybkie i skuteczne odzyskiwanie zaległych długów, co do których nie ma sporów prawnych, ma dla podmiotów gospodarczych w Unii Europejskiej szczególne znaczenie, gdyż opóźnienia w płatnościach stanowią jeden z głównych powodów niewypłacalności, zagrażającej istnieniu zwłaszcza małych i średnich przedsiębiorstw, i prowadzą do utraty dużej liczby miejsc pracy”.

Rozporządzenie ujednocila krajowe procedury dochodzenia roszczeń bezspornych i ustala jednolite instrumenty procesowe, dostępne wierzycielom w różnych państwach członkowskich, a także wprowadza równe zasady traktowania wierzycieli i dłużników we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej.

Rozporządzenie zawiera przesłanki do rozpoznania sprawy w europejskim postępowaniu nakazowym. Odesłanie do rozporządzenia zawiera także art. 505¹⁵ § 1 k.p.c., zgodnie z którym sąd rozpoznaje sprawę w europejskim postępowaniu nakazowym, jeżeli są spełnione warunki określone w przepisach odrębnych (czyli właśnie w przepisach rozporządzenia 1896/2006).

Przesłanki zastosowania przepisów rozporządzenia

Zasadą jest, że rozporządzenie stosuje się do transgranicznych spraw cywilnych i handlowych, bez względu na rodzaj sądu lub trybunału (art. 2 rozporządzenia).

Przez sprawę transgraniczną należy rozumieć sprawę, w której przynajmniej jedna ze stron ma miejsce zamieszkania lub miejsce stałego pobytu w państwie członkowskim innym niż państwo członkowskie sądu rozpoznającego sprawę.

Rozporządzenie nie znajduje zastosowania w szczególności do spraw skarbowych, celnych lub administracyjnych, a także do spraw dotyczących odpowiedzialności państwa za działania i zaniechania przy wykonywaniu władzy publicznej.

Rozporządzenia nie stosuje się także do spraw dotyczących: (a) praw majątkowych wynikających ze stosunków małżeńskich, testamentów i dziedziczenia; (b) upadłości, postępowania związanego z likwidacją niewypłacalnych spółek lub innych osób prawnych, postępowań pojedynczych, układowych oraz innych analogicznych postępowań; (c) zabezpieczenia społecznego; (d) roszczeń wynikających z zobowiązań

pozaumownych, chyba że są one przedmiotem umowy między stronami lub nastąpiło uznanie długu, lub dotyczą długów oznaczonych wynikających ze współwłasności mienia.

Fakultatywność postępowania

Tryb postępowania ustanowiony na mocy rozporządzenia jest fakultatywny. Powód, czyli wierzyciel, zawsze może bowiem skorzystać z postępowania przewidzianego w prawie krajowym. Przepisy rozporządzenia nie funkcjonują „zamiast”, lecz „obok” przepisów prawa krajowego, dając wierzycielowi możliwość wyboru sposobu dochodzenia roszczeń.

W europejskim postępowaniu nakazowym można dochodzić roszczeń pieniężnych o oznaczonej wysokości, które są wymagalne w chwili wniesienia pozwu o wydanie europejskiego nakazu zapłaty.



Europejski nakaz zapłaty w praktyce

Natalia Balcerzak

Jak uzyskać europejski nakaz zapłaty, jak go wyegzekwować i jakie możliwości ma dłużnik, przeciwko któremu wydano taki nakaz.

Pozew o wydanie europejskiego nakazu zapłaty

Europejskie postępowanie nakazowe wszczyna się poprzez wniesienie pozwu. Artykuł 7 pkt 2 i 3 rozporządzenia (WE) nr 1896/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 grudnia 2006 r. ustanawiającego postępowanie w sprawie europejskiego nakazu zapłaty wymienia elementy obligatoryjne pozwu.

Po pierwsze, pozew musi zawierać: (1) nazwę lub imiona i nazwiska oraz adresy stron, a także, w odpowiednich przypadkach, ich przedstawicieli oraz oznaczenie sądu, do którego kierowany jest pozew; (2) kwotę dochodzonego roszczenia, w tym kwotę roszczenia głównego oraz, stosownie do okoliczności, odsetki, kary umowne i koszty; (3) jeżeli powód dochodzi odsetek – stawkę odsetek oraz okres, za jaki żąda odsetek, chyba że zgodnie z prawem państwa członkowskiego wydania odsetki ustawowe doliczane są automatycznie do roszczenia głównego; (4) uzasadnienie roszczenia,

w tym opis okoliczności wskazanych jako podstawa roszczenia oraz, w odpowiednich przypadkach, żądanych odsetek; (5) opis dowodów na poparcie roszczenia; okoliczności uzasadniające właściwość sądu; (6) uzasadnienie transgranicznego charakteru sprawy.

Po drugie, pozew musi zawierać także oświadczenie powoda, że podane informacje są zgodnie z jego najlepszą wiedzą i przekonaniem prawdziwe oraz że przyjmuje on do wiadomości, iż umyślne podanie nieprawdziwych informacji może skutkować zastosowaniem odpowiednich sankcji zgodnie z prawem państwa członkowskiego wydania.

W dalszej części przepisu wymienione są elementy fakultatywne pozwu.

Sąd bada, czy pozew spełnia warunki formalne określone w rozporządzeniu, a także czy jest uzasadniony. Jeżeli wszystkie warunki formalne są spełnione, wówczas sąd, zazwyczaj w terminie 30 dni od dnia wniesienia pozwu, wydaje europejski nakaz zapłaty (ENZ).

Sprzeciw od nakazu zapłaty; wydanie oraz stwierdzenie wykonalności nakazu zapłaty

Stronie przysługuje prawo wniesienia sprzeciwu od europejskiego nakazu zapłaty. Sprzeciw musi zostać wystany w terminie 30 dni od doręczenia nakazu pozwanemu. Wystarczy, że pozwany w sprzeciwie wskaże ogólnie, że kwestionuje roszczenie – nie ma konieczności precyzowania powodów. W razie wniesienia sprzeciwu nakaz taki traci moc, a sprawa jest przekazana do zwykłego trybu cywilnego, właściwego dla danego państwa. Jeżeli we wskazanym terminie sprzeciw nie wpłynie do sądu wydania nakazu zapłaty, wówczas sąd ten stwierdza wykonalność europejskiego nakazu zapłaty i wykonalny nakaz przesyła powodowi, o czym mówi art. 18 rozporządzenia.

Uchylenie procedury *exequatur*

Następnym etapem po wydaniu nakazu zapłaty i stwierdzeniu jego wykonalności jest wykonanie takiego nakazu.

W art. 5 rozporządzenie wskazuje dwie istotne w tym kontekście definicje, a mianowicie „państwo członkowskie wydania” (państwo członkowskie, w którym europejski nakaz zapłaty został wydany) oraz „państwo członkowskie wykonania” (państwo członkowskie, w którym wnioskuje się o wykonanie europejskiego nakazu zapłaty).

Zgodnie z art. 19 rozporządzenia europejski nakaz zapłaty, który stał się wykonalny w państwie członkowskim wydania, jest uznawany i wykonywany w innych państwach członkowskich bez dodatkowej potrzeby stwierdzania wykonalności i bez możliwości sprzeciwienia się jego uznaniu. Przepis ten znosi tzw. procedurę *exequatur* (czyli uzyskiwania zezwolenia na wykonanie w jednym państwie wyroku wydanego w innym państwie), co znacznie przyspiesza i upraszcza postępowanie, a także eliminuje wszelkie postępowania pośrednie poprzedzające uznanie i wykonanie ENZ.

Z treści art. 19 rozporządzenia wynika także zakaz dyskryminacji europejskich nakazów zapłaty, pochodzących z państw obcych, względem tytułów krajowych. W praktyce oznacza to, że europejskie nakazy zapłaty, których wykonalność zostanie stwierdzona w państwie wydania, będą wykonywane w Polsce w sposób automatyczny, bez potrzeby uzyskiwania *exequatur*, na takich samych warunkach jak tytuły egzekucyjne pochodzące od sądów polskich.

Na takich samych zasadach będą też podlegać wykonaniu na terenie pozostałych państw członkowskich (z wyjątkiem Danii, która nie bierze udziału we współpracy państw w tym zakresie) te nakazy, których wykonalność zostanie stwierdzona przez sąd polski⁴. Tym samym rozporządzenie wprowadza faktyczną swobodę w przepływie ENZ pomiędzy państwami członkowskimi. Swoboda ta nie jest ograniczona żadnymi szczególnymi procedurami przeprowadzanymi w państwie członkowskim wykonania.

⁴ Jolanta Zatorska, *Komentarz do art. 19 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 1896/2006 ustanawiającego postępowanie w sprawie europejskiego nakazu zapłaty*

Postępowanie egzekucyjne

Następnym etapem na drodze do odzyskania należności jest złożenie wniosku o wszczęcie postępowania egzekucyjnego. Wniosek składa się do właściwego organu państwa wydania, czyli państwa, w którym wydano europejski nakaz zapłaty. Zgodnie z art. 21 ust. 2 rozporządzenia do wniosku o wszczęcie postępowania egzekucyjnego należy dołączyć:

(1) odpis europejskiego nakazu zapłaty, którego wykonalność została stwierdzona przez sąd wydania i który spełnia wymogi niezbędne do stwierdzenia jego autentyczności; (2) w razie potrzeby, tłumaczenie europejskiego nakazu zapłaty na język urzędowy państwa członkowskiego wykonania lub, jeżeli w tym państwie członkowskim obowiązuje kilka języków urzędowych, na język urzędowy lub jeden z języków urzędowych, w jakim zgodnie z prawem tego państwa członkowskiego prowadzi się postępowanie sądowe w miejscu, gdzie dochodzi się wykonania, lub na inny język wskazany przez państwo członkowskie wykonania jako akceptowany. Każde państwo członkowskie może wskazać język lub języki urzędowe instytucji Unii Europejskiej inne niż jego własny język urzędowy, które może zaakceptować do celów wydania europejskiego nakazu zapłaty. Tłumaczenie musi być poświadczane przez

osobę posiadającą wymagane uprawnienia w jednym z państw członkowskich.

Odmowa wykonania

Artykuł 22 rozporządzenia reguluje sytuację odmowy wykonania nakazu zapłaty. Na wniosek pozwanego sąd właściwy w państwie członkowskim wykonania odmawia wykonania, jeżeli europejskiego nakazu zapłaty nie można pogodzić z wcześniejszym orzeczeniem lub nakazem wydanym w jednym z państw członkowskich albo w państwie trzecim, pod warunkiem że: (a) wcześniejsze orzeczenie lub nakaz zostały wydane w odniesieniu do tego samego przedmiotu sporu i dotyczyły tych samych stron; (b) wcześniejsze orzeczenie lub nakaz spełniają warunki niezbędne do uznania ich w państwie członkowskim wykonania; (c) niemożność pogodzenia nakazu z wcześniejszym orzeczeniem lub nakazem nie mogła być podniesiona w formie zarzutu w postępowaniu sądowym w państwie członkowskim wydania. Na wniosek sąd odmawia również wykonania, jeżeli – i w takim zakresie, w jakim – pozwany zapłacił powodowi kwotę orzeczoną w europejskim nakazie zapłaty. W żadnym wypadku europejski nakaz zapłaty nie może być przedmiotem ponownego badania pod względem merytorycznym w państwie członkowskim wykonania.



Umowa jurysdykcyjna, czyli droga na skróty dla zapobiegliwych

Bartosz Trocha

Ustalenie jurysdykcji w drodze umowy pozwala uniknąć późniejszych rozterek co do tego, w którym państwie powinno się pozwać zagranicznego kontrahenta.

Dochodzenie wierzytelności ponad granicami państwowymi stanowiło przez lata poważne wyzwanie dla krajowych wymiarów sprawiedliwości. Powstanie Unii Europejskiej ułatwiło współpracę sądową, ale równocześnie przysporzyło dodatkowych zadań wynikających ze swobody przepływu osób, usług i kapitałów. Wychodząc naprzeciw tym potrzebom, ustawodawca unijny przygotował w ostatnich latach szereg aktów prawnych regulujących postępowania sądowe z tzw. elementem obcym w ramach Unii. Poszczególne akty dotyczą różnych kategorii spraw, ale ich fundamentalnym elementem jest na ogół regulacja w zakresie jurysdykcji, wskazująca państwo, którego sądy będą kompetentne do rozstrzygnięcia danego rodzaju spraw. Co ważne, oprócz gotowych rozwiązań ustawodawca przewidział także opcję wyboru takiego państwa przez uczestników potencjalnego sporu za pośrednictwem tzw. umowy jurysdykcyjnej.

Pod powyższym pojęciem należy rozumieć umowę, mocą której strony same regulują kwestię forum właściwego do rozstrzygnięcia transgranicznego sporu lub sporów powstałych pomiędzy nimi. Jeżeli decydują

się na poddanie sporów pod rozstrzygnięcie sądów określonego państwa, innego aniżeli to, które wskazywałyby przepisy, mówimy o umowie prorogacyjnej. Jeżeli natomiast zgodnie wyłączają jurysdykcję, chcąc z jakichś przyczyn uniknąć procesu w państwie, którego sądy byłyby właściwe według obowiązującego prawa, wówczas umowę określa się jako derogacyjną, dla podkreślenia jej uchylającego skutku.

Regulacje w zakresie możliwości zawierania takich umów w sprawach cywilnych i handlowych w ramach UE zawiera rozporządzenie Rady (WE) nr 44/2001 z 22 grudnia 2000 r., skrótowo określane w praktyce jako „Bruksela I”. Regulacje te stanowią kontynuację rozwiązań zawartych we wcześniejszych aktach normujących tę materię, tj. konwencji brukselskiej i konwencji z Lugano, i jako takie mają wielce istotne znaczenie dla uczestników profesjonalnego obrotu na skalę ponadnarodową.

Podstawowe uregulowania

Należy zaznaczyć, iż problematyka umów jurysdykcyjnych jest niezmiernie rozległa i złożona. Jako że ich sens opiera się na zasadzie autonomii woli stron, ilość możliwych stanów faktycznych i związanych z tym problemów prawnych jest wręcz nie do przewidzenia. Niemniej jednak tworząc rozporządzenie ustawodawca unijny postanowił nadać instytucji umowy

o jurysdykcję pewne ramy, poza które autonomia ta nie może wykroczyć.

I tak zgodnie z art. 23 ust. 1 rozporządzenia istnieją dwie przesłanki materialne stosowania przepisów dotyczących umów o jurysdykcję: (1) miejsce zamieszkania w państwie członkowskim przynajmniej jednej ze stron; (2) ustanowienie jurysdykcji sądów przynajmniej jednego z państw członkowskich. Jeżeli umowa spełnia powyższe warunki, to, w myśl przepisu, jurysdykcja będzie przysługiwać sądowi lub sądom państwa członkowskiego wskazanego w umowie. Przyjmuje się, że o ile strony nie postanowiły inaczej, jurysdykcja ta ma charakter wyłączny, tzn. że wybór dokonany przez strony skutecznie wyłącza kompetencje tych sądów, które rozpoznawałyby sprawę w razie braku umowy (wyjątek stanowią pewne kategorie spraw określone w art. 22, w których jurysdykcja nie może być poddana woli stron i będzie zawsze wynikała z przepisu, np. w sprawach dotyczących nieruchomości jurysdykcja będzie bezwzględnie przysługiwała tylko sądowi państwa, w którym nieruchomość jest położona). W razie próby „obejścia” ustaleń przez nielojalnego kontrahenta i wytoczenia powództwa przed sądem państwa innego aniżeli prorogowane, wyłączość trzeba będzie wykazać, podnosząc stosowny zarzut w tym przedmiocie.

Umowa o jurysdykcję musi być ponadto zawarta w jednej z następujących form: (1) w formie pisemnej lub ustnej potwierdzonej na piśmie (elektroniczne przekazy umożliwiające trwałą zapis umowy są zrównane z formą pisemną); (2) w formie, która odpowiada praktyce przyjętej między stronami; (3) w handlu międzynarodowym w formie odpowiadającej zwyczajowi handlowemu, który strony znały lub musiały znać i który strony umów tego rodzaju w określonej dziedzinie handlu powszechnie znają i stale przestrzegają. W praktyce umowa jurysdykcyjna przybierać będzie zazwyczaj postać dodatkowej klauzuli w zasadniczej umowie regulującej współpracę między stronami. Ocena

ważności należy do sądu orzekającego w sprawie.

Uwaga na szczegóły

Ustęp 3 artykułu 23 przewiduje wyjątek od wymogu, aby w państwie członkowskim zamieszkiwała przynajmniej jedna ze stron. Tym samym możliwe jest, by przed sądem wybranego państwa Unii toczył się spór nawet między takimi podmiotami, które z samą Unią będą miały niewiele wspólnego, o ile sąd ten nie stwierdzi braku swojej jurysdykcji. Do tego momentu sądy pozostałych państw członkowskich będą musiały respektować skutek derogacyjny.

Dyskusyjna jest problematyka skuteczności umowy jurysdykcyjnej wobec osób trzecich. Przyjmuje się, że może ona wchodzić w grę w wyjątkowych wypadkach, np. w stosunku do następcy prawnego podmiotu będącego stroną bądź też w stosunku do osoby, na rzecz której zawarto umowę z klauzulą jurysdykcyjną. Trzeba też podkreślić, że umowa nie wywoła skutku prawnego, jeżeli będzie sprzeczna z przepisami szczególnymi o umowach jurysdykcyjnych w sprawach obwarowanych tzw. ochroną strony słabszej (konsumenta, pracownika, ubezpieczonego) – są one umieszczone odpowiednio w sekcjach rozporządzenia poświęconych poszczególnym kategoriom tych stron.

Od zawarcia umowy jurysdykcyjnej trzeba odróżnić drugą formę ustanowienia jurysdykcji na mocy woli stron, tzn. za sprawą wdania się przez pozwanego przed danym sądem w spór co do istoty sprawy. Nie należy także mylić umowy jurysdykcyjnej z instytucją zapisu na sąd polubowny. Zasada działania jest wprawdzie w obu wypadkach bardzo podobna, jednakże umowa dotyczy sądów powszechnych, podczas gdy zapis – arbitrażowych, a więc funkcjonujących równoległe do systemu sądownictwa państwowego.

Warto dodać, że przepisy dotyczące umów jurysdykcyjnych są jednym z najważniejszych zagadnień podjętych przy okazji reformy rozporządzenia uchwalonej pod koniec 2012 roku przez Komisję Europejską i Parlament

Europejski (nowe przepisy będą stosowane od 10 stycznia 2015). W myśl zreformowanej regulacji sąd prorogowany będzie uprawniony do rozpoznawania spornej sprawy niezależnie od tego, czy powództwo zostało wniesione do niego w pierwszej kolejności. Pozwoli to z pewnością lepiej przeciwdziałać próbom „obchodzenia” klauzul jurysdykcyjnych i wszczynania postępowań w tej samej sprawie przed sądami różnych państw członkowskich.

Podsumowanie

Zaletą umów jurysdykcyjnych jest z całą pewnością to, że pozwalają one stronom wpływać na kształt, jaki przybierze toczony przez nie proces. Wskazanie sądów powszechnych konkretnego państwa będzie się bowiem automatycznie tyczyło

z poddaniem sporu procedurze obowiązującej w tym państwie, jako że sądy co do zasady zawsze stosują swoje własne prawo procesowe (tzw. *lex fori*). Nie stanowi to oczywiście przeszkody do tego, by w aspekcie materialnoprawnym wskazać dowolne inne prawo jako właściwe do rozpoznania sprawy, choćby było to nawet prawo państwa spoza grona członków UE. Niemniej jednak zanim zdecydujemy się powierzyć spór z naszym europejskim kontrahentem pod rozstrzygnięcie sądu brytyjskiego, skuszeni prestiżem tradycji *common law*, czy też sądu niemieckiego, licząc na tamtejsze ułatwienia związane z elektroniczną czynnością sądowych, warto dokładnie zbadać, czy na dłuższą metę obce procedury są w danej sprawie na pewno dla nas korzystne.



Ochrona strony słabszej w europejskim prawie procesowym

Bartosz Trocha

Zasada równouprawnienia stron w procesie cywilnym jest ogólnie przyjętym standardem w porządkach prawnych państw UE. Równocześnie jednak powszechnie uznawana jest konieczność uprzywilejowania uczestników niektórych postępowań.

W systemie europejskiego prawa procesowego cywilnego konieczność ta znalazła wyraz w przepisach rozporządzenia Rady (WE) z 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych. Bazując one zasadniczo na

normie, iż w sporach transgranicznych powództwo winno być wytaczane w tym państwie, w którym pozwany ma miejsce zamieszkania bądź siedzibę. Jest to podstawowy czynnik określający jurysdykcję, czyli prawo sądów danego państwa do rozpoznawania sprawy. Uwzględniając jednak realia ekonomiczne i społeczne, w przepisach szczególnych przewidziano szereg wyjątków od tej normy, zastrzeżonych na korzyść pewnych grup podmiotów.

Użyte w tytule określenie „strona słabsza” odnosi się do postępowań oznaczonych

w sekcjach od 3 do 5 rozdziału II rozporządzenia. W każdym z tych postępowań mamy do czynienia z podmiotem, którego pozycja jako strony stosunku prawnego jest słabsza aniżeli jego przeciwnika. Chodzi tu kolejno o sprawy dotyczące ubezpieczenia, umów konsumenckich oraz wynikające z indywidualnych umów o pracę. Rzeczoną stroną słabszą będzie zatem odpowiednio ubezpieczony, konsument albo pracownik.

Przepisy określające jurysdykcję w tych sprawach zostały skonstruowane w taki sposób, aby zapewnić wymienionym podmiotom niezbędną ochronę w myśl akapitu 13 preambuły rozporządzenia, który stanowi, iż „w sprawach dotyczących ubezpieczenia, umów zawartych pomiędzy konsumentami i z zakresu prawa pracy strona słabsza powinna być chroniona przez przepisy jurysdykcyjne bardziej dla niej korzystne niż przepisy ogólne”. Postulat ten został w dużej mierze spełniony.

Jurysdykcja w sprawach dotyczących ubezpieczenia

Regulacje w tej sferze zawarte są w art. 8-14 rozporządzenia. Do zakresu spraw dotyczących ubezpieczenia należy ogół spraw wynikających z ubezpieczeń prywatnych (gospodarczych), w tym ubezpieczeń transportowych i morskich, nie są nim natomiast objęte ubezpieczenia reasekuracyjne. W oparciu o podstawy tzw. jurysdykcji przemiennej z art. 9 w sprawach przeciwko niemu ubezpieczyciel może być pozywany:

- a) przed sądy państwa członkowskiego, w którym ma miejsce zamieszkania;
- b) w innym państwie członkowskim w przypadku powództw ubezpieczającego, ubezpieczonego lub uposażonego z tytułu ubezpieczenia – przed sąd miejsca, w którym powód ma miejsce zamieszkania;
- c) jeżeli jest współubezpieczycielem, przed sąd państwa członkowskiego, przed który został pozwany główny ubezpieczyciel.

Jeżeli ubezpieczyciel nie ma miejsca zamieszkania na terytorium państwa członkowskiego, ale posiada filię, agencję lub inny oddział w państwie członkowskim, to w sporach wynikających z ich działalności jest traktowany tak, jak gdyby miał miejsce zamieszkania na terytorium tego państwa członkowskiego.

Dodatkowe regulacje dotyczące spraw z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej i ubezpieczenia nieruchomości zawarto w art. 10 i 11. Natomiast art. 12 reguluje jurysdykcję w sprawach, w których to ubezpieczyciel jest powodem – wówczas w grę wchodzi tylko sąd w państwie miejsca zamieszkania pozwanego (chyba że chodzi o powództwo wzajemne lub przyzpoznanie ubezpieczonego jako strony w postępowaniu). Ponadto na mocy art. 5 pkt 5 w związku z art. 8 ubezpieczyciel może wystąpić z powództwem przeciwko pozwanemu mającemu miejsce zamieszkania w państwie członkowskim w sprawach dotyczących sporów wynikających z działalności filii, agencji lub oddziału przed sąd miejsca, w którym znajduje się filia, agencja lub oddział.

Na podstawie powyższych przepisów łatwo zaobserwować, jak daleko sięga wspomniana ochrona. Dodatkowym jej wzmocnieniem są zawarte w art. 13 i 14 zastrzeżenia ograniczające możliwość zawarcia umowy jurysdykcyjnej do enumeratywnie wymienionych przypadków (m.in. jeżeli umowa została zawarta po powstaniu sporu). Rozwiązanie to jest podyktowane częstym w praktyce adhezyjnym charakterem umów ubezpieczenia, wskutek czego słabsza strona stosunku ubezpieczeniowego nie ma wpływu na ich treść. Umowa zawarta z naruszeniem tych przepisów nie wywołuje żadnych skutków prawnych.

Jurysdykcja w sprawach dotyczących umów konsumenckich

Przepisy traktujące o jurysdykcji w sprawach dotyczących umów konsumenckich znajdują się w art. 15-17 rozporządzenia. Art. 15 określa zakres zastosowania tych przepisów;

ustęp 2 zawiera rozwiązanie podobne do przewidzianego w przypadku ubezpieczeń, stanowiąc, że jeżeli kontrahent konsumenta nie ma miejsca zamieszkania na terytorium państwa członkowskiego, ale posiada filię, agencję lub inny oddział w państwie członkowskim, to będzie on traktowany w sporach dotyczących ich działalności, tak jak gdyby miał miejsce zamieszkania na terytorium tego państwa.

Jurysdykcję w tych sprawach określa art. 16. Zgodnie z jego treścią konsument może wytoczyć powództwo przeciwko swemu kontrahentowi albo przed sądy państwa członkowskiego, na którego terytorium ten kontrahent ma miejsce zamieszkania, albo przed sąd miejsca, w którym konsument ma miejsce zamieszkania. Z kolei kontrahent może wytoczyć powództwo przeciwko konsumentowi tylko przed sądy państwa członkowskiego, na którego terytorium konsument ma miejsce zamieszkania. Przepisy te nie naruszają prawa do wytoczenia powództwa wzajemnego przed sąd, przed którym zawisto powództwo główne.

Również w tej sekcji zawarto zamknięty katalog okoliczności, w których można odstąpić od powyższych przepisów na podstawie umowy jurysdykcyjnej (art. 17). Jest to możliwe:

- a) jeżeli umowa została zawarta po powstaniu sporu;
- b) jeżeli przyznaje ona konsumentowi uprawnienie do wytaczania powództwa przed sądy inne niż wymienione w sekcji czwartej;
- c) jeżeli została ona zawarta między konsumentem a jego kontrahentem, którzy w chwili zawarcia umowy mają miejsce zamieszkania lub zwykłego pobytu w tym samym państwie członkowskim, a umowa ta uzasadnia jurysdykcję sądów tego państwa członkowskiego, chyba że taka umowa nie jest dopuszczalna według prawa tego państwa członkowskiego.

Jurysdykcja w sprawach wynikających z indywidualnych umów o pracę

Jest to trzeci obszar zagadnień, uregulowany w sekcji 5 rozdziału II, w art. 18-21. Jego waga nabiera szczególnego znaczenia w kontekście intensyfikacji procesu przepływu pracowników na terytorium Wspólnoty. Również tutaj odnajdujemy rozwiązanie odnoszące się do filii, agencji lub innego oddziału pracodawcy (art. 18 ust. 2) oraz preferencyjną dla pracownika możliwość pozwania pracodawcy w innym państwie aniżeli państwo domicyliu. Zgodnie z art. 19 pracodawca mający miejsce zamieszkania w państwie członkowskim może być pozwany przed sądy państwa członkowskiego, w którym ma miejsce zamieszkania lub w innym państwie członkowskim:

- a) przed sąd miejsca, w którym pracownik zazwyczaj świadczy lub ostatnio zazwyczaj świadczył pracę;
- b) jeżeli pracownik zazwyczaj nie świadczy lub zazwyczaj nie świadczył pracy w jednym i tym samym państwie – przed sąd miejsca, w którym znajduje się albo znajdował się oddział, który pracownika zatrudnił.

Takie sformułowanie przepisu pozwala uniknąć trudności związanych z ustalaniem miejsca zwykłego świadczenia pracy w sytuacji, gdy pracownik faktycznie świadczy pracę w więcej niż jednym państwie członkowskim. Warto podkreślić, że w grę może wchodzić sąd państwa, w którym znajdował się oddział pracodawcy, nawet jeżeli potem ten oddział przestał istnieć. Z kolei pracodawca może wytoczyć powództwo tylko przed sądami państwa członkowskiego, na którego terytorium pracownik ma miejsce zamieszkania (z zastrzeżeniem dotyczącym powództwa wzajemnego analogicznym jak w poprzednich sekcjach – art. 20).

Jednym z najdonioślejszych zagadnień w omawianej materii pozostaje kwestia umów jurysdykcyjnych. Sens przepisów chroniących pracownika zostałby podważony, gdyby strony miały nieograniczoną możliwość odstąpienia w drodze umowy od rozwiązań

przewidzianych w art. 18-20 rozporządzenia. Dlatego też autonomia woli stron została w tym zakresie znacznie ograniczona. W myśl art. 21 od przepisów sekcji 5 można odstąpić na podstawie umowy tylko wówczas, jeżeli umowa została zawarta po powstaniu sporu lub przyznaje ona pracownikowi prawo do wytaczania powództwa przed sądy inne niż wymienione w tejże sekcji. Takie ujęcie ma na celu zabezpieczenie pozycji pracownika przed niekorzystnymi regulacjami w przedmiocie jurysdykcji, jakie mogłyby być forsowane przez pracodawców przy zawieraniu umów o pracę. W praktyce bowiem dopiero po powstaniu sporu mogą się zarysować realne pozycje jego stron i uwidocznic wady i zalety każdego z potencjalnych forów władnych do jego rozstrzygnięcia.

Podsumowanie

Jest oczywiste, że uprzywilejowanie przewidziane dla stron słabszych oznacza równoczesne okrojenie możliwości przystępujących profesjonalistom. Uprawnienia obu stron rozkładają się zdecydowanie niesymetrycznie. Biorąc jednak pod uwagę, iż chodzi o regulację funkcjonującą na obszarze całej Unii, należy docenić znaczenie opisywanych przepisów jako tworzących spójny i jednolity mechanizm w skali niemal całego kontynentu. Przewidywalność możliwych rozwiązań niezależnie od państwa, w którym przyjdzie toczyć spór, jest z pewnością zaletą nie tylko dla stron słabszych, ale także dla ich przeciwników procesowych.

Jest wreszcie nowe rozporządzenie Bruksela I bis

Bartosz Trocha

Parlament Europejski i Rada UE ostatecznie uzgodniły nowy tekst sztafardowego instrumentu z dziedziny europejskiego prawa procesowego cywilnego.

Prace nad reformą trwały ponad dwa lata. 20 grudnia 2012 r. nowy akt został opublikowany w Dzienniku Urzędowym UE jako rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1215/2012 w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych. Zastąpi ono rozporządzenie 44/2001 (Bruksela I), które obecnie reguluje tę materię. Dla odróżnienia od „starego” rozporządzenia nowe określa się już jako „Bruksela I bis”.

W toku reformy dotychczasowe rozwiązania zostały uzupełnione o szereg poprawek mających polepszyć ich funkcjonowanie. W przedmiocie uznawania i wykonywania orzeczeń za najbardziej doniosłą zmianę należy uznać rezygnację z procedury exequatur, w myśl której orzeczenie wydane w jednym państwie członkowskim może być wykonane w innym państwie członkowskim po stwierdzeniu wykonalności na wniosek uprawnionego podmiotu. Pod rządami nowych przepisów orzeczenia będą co do zasady wykonalne już bez potrzeby stwierdzania wykonalności. Stanowi to istotny przełom w usprawnianiu współpracy między sądami państw członkowskich UE.

Orzeczenia wykonalne z mocy prawa będą stanowiły podstawę do stosowania wszelkich środków zabezpieczających przewidzianych w prawie państwa członkowskiego sądu wezwanego.

Drugą kluczową innowacją jest poprawa skuteczności umów jurysdykcyjnych. Było to jedno z głównych wyzwań, które stały przed autorami projektu reformy z Komisji Europejskiej, jako że dotychczasowe rozwiązania w tej kwestii stwarzały pewne pole do nadużyć w postępowaniach. Nowa regulacja przewiduje, że sąd wskazany przez strony w umowie jako mający jurysdykcję będzie miał zasadniczo pierwszeństwo przed innymi sądami właściwymi według rozporządzenia, niezależnie od tego, czy wniesiono do niego sprawę w pierwszej kolejności. Pozwoli to ukrócić dotychczasowe praktyki wytaczania powództw przed sądem innym aniżeli uzgodniony w umowie w celu wywołania stanu zawisłości sprawy i zmuszania pozwanego do podejmowania obrony przed tym sądem (tzw. *torpedo actions*).

Niezależnie od powyższego w rozporządzeniu zawarto również inne dodatkowe uregulowania odnośnie do problematyki *lis pendens*. Na mocy nowych przepisów sąd, przed którym toczy się spór, będzie mógł wystąpić do każdego innego sądu, przed którym wytoczono powództwo w tej samej sprawie między tymi samymi stronami, z wnioskiem o niezwłoczne podanie informacji na temat daty wytoczenia. Ponadto unormowana została po raz pierwszy kwestia skutków zawisłości sprawy przed sądem państwa trzeciego, tj. położonego poza terytorium UE. W takiej sytuacji sąd państwa członkowskiego będzie mógł zawiesić postępowanie dotyczące tego samego roszczenia między tymi samymi stronami, jeżeli uzasadnione będzie oczekiwanie, że sąd państwa trzeciego wyda orzeczenie nadające się do uznania i wykonania

w państwie członkowskim oraz jeżeli zawieszenie okaże się „potrzebne do prawidłowego sprawowania wymiaru sprawiedliwości”.

Komisji Europejskiej nie udało się natomiast przeformułować pomysłu, aby rozszerzyć zakres podmiotowy stosowania norm jurysdykcyjnych rozporządzenia o pozwanych z państw trzecich. Parlament i Rada uznały, że ta koncepcja, jakkolwiek ambitna, wymaga głębszej debaty politycznej i zgodziły się na obecnym etapie jedynie na „wycinkowe” rozszerzenie, w odniesieniu do spraw konsumenckich i pracowniczych. Na mocy nowego rozporządzenia pracownicy i konsumenci będą mogli wytaczać przed sądami stosownych państw członkowskich UE powództwa przeciwko pracodawcom i przedsiębiorcom z całego świata, niezależnie od ich miejsc zamieszkania bądź siedziby. W odniesieniu do pozostałych kategorii spraw stosowanie przepisów rozporządzenia w dalszym ciągu będzie jednak uzależnione od posiadania przez pozwanego miejsca zamieszkania na terenie Unii.

Nie został też zrealizowany postulat, by do zakresu przedmiotowego rozporządzenia włączyć kwestie związane z relacjami pomiędzy sądownictwem powszechnym i polubownym. W preambule zawarto wyraźne wskazanie, by przepisów „Brukseli I bis” nie stosować do postępowań arbitrażowych, pozostawiając tę problematykę innym aktom prawa międzynarodowego z konwencją nowojorską z 1958 r. na czele.

Nowe rozporządzenie objęte jest długim, bo ponad dwuletnim okresem faktycznego *vacatio legis*. Do 10 stycznia 2015 r. zastosowanie będzie miała nadal dotychczasowa regulacja.



Wykonanie w Polsce wyroku sądu obcego nie jest żadnym problemem

Rozmowa z Moniką Hartung, współnikiem kancelarii Wardyński i Wspólnicy odpowiedzialnym za Zespół Rozwiązywania Sporów i Arbitrażu, o jurysdykcji i prawie właściwym.

Polski przedsiębiorca zawiera umowę z przedsiębiorcą niemieckim. Jakiemu prawu będzie poddana ta umowa?

Monika Hartung: Zaczniemy od tego, że zgodnie z art. 3 tzw. konwencji Rzym I, czyli rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 593/2008 w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych, strony mogą same wybrać prawo, któremu chcą poddać umowę. Poprzednia wersja ustawy Prawo prywatne międzynarodowe wymagała istnienia tzw. łącznika, np. w postaci obywatelstwa czy miejsca zamieszkania. Obecnie takiego wymogu nie ma, więc można poddać umowę dowolnie wybranemu prawu.

Dopiero jeśli strony nie dokonają takiego wyboru, kwestię prawa właściwego rozstrzygają stosowne regulacje prawne – inne w przypadku umowy zawartej z innym przedsiębiorcą unijnym, a inne w przypadku umowy zawartej z przedsiębiorcą spoza Unii.

Jeśli polski przedsiębiorca zawrze umowę z przedsiębiorcą spoza Unii i nie dokona wyboru prawa, a spór będzie rozstrzygał sąd polski, to wchodzimy na grunt polskiego Prawa prywatnego międzynarodowego. Dlaczego polskiego? Bo jest zasadą powszechnie przyjętą, że sądy rozstrzygające

spór przyjmują tzw. przepisy kolizyjne państwa *fori*, czyli państwa sądu rozpoznającego sprawę. Jeżeli więc spór między przedsiębiorcą polskim a przedsiębiorcą z Afryki jest rozpoznawany przez sąd polski, to tenże sąd polski ustala prawo właściwe dla tego stosunku prawnego na podstawie polskiej ustawy Prawo prywatne międzynarodowe.

Natomiast rozpoznając spór między dwoma przedsiębiorcami unijnymi sąd polski określa prawo właściwe na podstawie konwencji Rzym I i Rzym II. Wspomniana już konwencja Rzym I określa prawo właściwe dla zobowiązań umownych, a Rzym II – dla zobowiązań pozaumownych. Dla nas, ponieważ mówimy o zobowiązaniach umownych, istotne tu będzie rozporządzenie Rzym I.

Art. 4 tego rozporządzenia zawiera generalną regulację odnośnie do sytuacji, w której strony nie dokonały wyboru prawa. Otóż w przypadku umów sprzedaży towaru prawem właściwym będzie co do zasady prawo tego państwa, w którym sprzedawca ma miejsce zwykłego pobytu. Oczywiście przepisy obu konwencji są zgodne z regulacjami obecnie obowiązującego Prawa prywatnego międzynarodowego, bo to one właśnie stanowiły podstawę przy tworzeniu nowej ustawy, która weszła w życie w lutym 2011 roku.

Ale tak naprawdę kwestia prawa właściwego jest pochodną ustalenia jurysdykcji.

Jak w takim razie ustala się jurysdykcję?

Podstawowym aktem prawnym w sprawach pomiędzy przedsiębiorcami unijnymi jest rozporządzenie Rady (WE) nr 44/2001 w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych. Określa ono zasady istnienia jurysdykcji, czyli prawa sądu do rozpoznania określonej sprawy. Dla naszej rozmowy o umowach istotny jest art. 5, który stanowi, że osoba mająca miejsce zamieszkania na terytorium państwa członkowskiego może być pozwana w innym państwie członkowskim.

Jeżeli przedmiotem postępowania jest umowa lub roszczenie wynikające z umowy, sądem właściwym jest sąd miejsca, w którym zobowiązanie zostało wykonane albo miało być wykonane. Przez miejsce wykonania zobowiązania w przypadku sprzedaży rzeczy ruchomych rozumie się państwo, w którym rzeczy te zgodnie z umową zostały dostarczone albo miały być dostarczone, a w przypadku świadczenia usług – miejsce w państwie członkowskim, w którym usługi zgodnie z tą umową były świadczone albo miały być świadczone.

Ten przepis jest bardzo często stosowany przed sądem polski, zazwyczaj z inicjatywy pełnomocnika pozwanego zagranicznego przedsiębiorcy. W przypadku braku jurysdykcji sąd polski jest obowiązany odrzucić pozew. Wielokrotnie prowadziliśmy sprawy, w których sądy polskie odrzucały pozwy z uwagi na brak jurysdykcji w świetle art. 5 rozporządzenia 44/2001.

A gdyby sąd rozpoznał jednak sprawę mimo braku jurysdykcji?

Takie postępowanie byłoby dotknięte nieważnością. Dlatego z perspektywy strategii prowadzenia sporu wniosek o odrzucenie pozwu jest pierwszoplanowy. Nie można bowiem dopuścić do przeprowadzenia sporu i narażać klienta na koszty, jeśli na końcu ma się okazać, że nie było jurysdykcji, a w konsekwencji mamy nieważność postępowania i trzeba zaczynać od początku przed innym sądem.

Mam tu takie świeże postanowienie w sprawie, w której przedsiębiorca polski pozwał pięć podmiotów: osobę fizyczną, zamieszkałą w Czechach, czeską spółkę, węgierską spółkę, słowacką spółkę i polską spółkę. Ostatecznie proces przed polskim sądem będzie się toczył wyłącznie przeciwko polskiej spółce. W stosunku do spółki czeskiej, węgierskiej i słowackiej sąd pozew odrzucił, gdyż do wniosku o odrzucenie pozwu zostały załączone m.in. listy przewozowe, z których wynikało, że towary miały być dostarczone odpowiednio na Słowację, do Czech i na Węgry. A zgodnie z art. 5 miejscem wykonania zobowiązania w przypadku sprzedaży rzeczy ruchomych jest miejsce w państwie, w którym rzeczy te zgodnie z umową zostały dostarczone. Z tego względu, zgodnie z art. 5 rozporządzenia 44/2001, sąd uznał brak swojej jurysdykcji w tej sprawie. Powód nadal może dochodzić swoich roszczeń wobec trzech wspomnianych spółek, ale już przed właściwymi sądami w Czechach, na Słowacji i na Węgrzech.

Czy sąd, odrzucając pozew, pomaga jakoś w ustaleniu sądu właściwego? Czy istnieje pozew o ustalenie jurysdykcji?

Nie, czegoś takiego nie ma, ale rozporządzenie 44/2001 jest w tej mierze dość precyzyjne. Jeśli więc wspomniany przedsiębiorca polski będzie chciał dochodzić swoich roszczeń przeciwko tym spółkom, co do których pozew został odrzucony, musi wystąpić odpowiednio – też z mocy art. 5 ust. 1b rozporządzenia – przed sąd, w którego okręgu miała miejsce dostawa albo ma siedzibę pozwany.

To jest chyba dość kłopotliwe dla polskich przedsiębiorców, jeżeli muszą prowadzić sprawy w całej Unii.

To może być kłopotliwe, ale z drugiej strony, jeśli polski przedsiębiorca zostanie pozwany np. przed sądem węgierski, a umowa była wykonywana w Polsce, to również on ma prawo złożyć wniosek o odrzucenie pozwu i pozew zostanie odrzucony z powodu braku jurysdykcji.

Kiedy już ustalimy, że dany sąd ma jurysdykcję, to ten sąd, stosując obowiązujące go przepisy, ustala prawo właściwe. Tu trzeba pamiętać, że każdy sąd na terenie Unii jest jednocześnie i sądem krajowym, i sądem unijnym. W związku z tym w braku wyboru prawa przez strony w umowie sąd, ustalając prawo właściwe, stosuje i przepisy krajowe, i unijne. W przypadku przedsiębiorców unijnych kieruje się więc konwencją Rzym I, zgodnie z zasadą prymatu prawa wspólnotowego nad krajowym porządkiem prawnym.

A czy sądy w różnych krajach mogą różnie ustalić prawo właściwe w konkretnym przypadku?

Na terenie Unii mamy ujednolicone przepisy, więc nie bardzo sobie wyobrażam, żeby sąd mógł przyjąć dla rozstrzygnięcia danego sporu prawo inne niż to, które wynika z rozporządzenia Rzym I (o ile oczywiście strony nie dokonały wyboru prawa). Wprawdzie nie jest to niemożliwe, ale byłoby to moim zdaniem działaniem *contra legem*.

Należy tu jeszcze powiedzieć, że wszystkie sądy unijne, w tym polskie, są w stanie orzekać na podstawie prawa obcego. Sąd polski może więc orzekać na podstawie prawa czeskiego, a czeski – na podstawie prawa polskiego. To oczywiście wydłuża postępowanie, ponieważ sąd musi sięgać do treści prawa obcego, zaznajomić się z tym prawem i wydać wyrok na podstawie obcego prawa materialnego. Z perspektywy polskiej mogę powiedzieć, że zastosowanie niewłaściwego prawa materialnego skutkuje oczywiście uchYLENIEM wyroku.

Czy zdarza się, że umawiające się strony poddają umowę prawu państwa trzeciego, np. Luksemburga?

Z mojego doświadczenia wynika, że najczęściej zdarza się to w przypadku zapisu na arbitraż. Najprościej jest jednak, jeżeli jurysdykcja i prawo właściwe są zgodne, czyli jeśli sąd polski orzeka według prawa polskiego. Takie postępowanie jest najbardziej sprawne. W związku z tym, jeżeli sądem właściwym ma być sąd powszechny,

warto w umowie dokonać wyboru i tego sądu, i kompatybilnego prawa właściwego. Na podstawie zobowiązań umownych łatwo jest przecież przewidzieć jurysdykcję i poddać umowę temu samemu prawu, które wynika z jurysdykcji.

Mam oczywiście świadomość, że jeśli mamy dwóch przedsiębiorców z różnych krajów, każdy z nich w imię ochrony własnego interesu będzie dążył do sądzenia się przed własnym sądem, według znanych mu dobrze, czyli „własnych” reguł prawnych. Wtedy takim wentylem bezpieczeństwa jest niedokonywanie wyboru prawa.

Z kolei w arbitrażu często zdarza się tak, że strony poszukują prawa ze wspólnego źródła. Czyli np. przedsiębiorca polski i przedsiębiorca austriacki poddają umowę prawu niemieckiemu. Są to systemy oczywiście nietożsame, ale jednak oparte o wspólne źródło. Takie sytuacje często się zdarzają i jest to chyba najlepsze z możliwych rozwiązań w sytuacji, gdy nie możemy się porozumieć co do prawa kraju jednej ze stron.

Tu jeszcze jedna uwaga: jeśli z negocjacji wynika, że nie możemy się porozumieć co do właściwości prawa polskiego w sprawie, to rekomendując klientowi wybór innego prawa musimy zaznaczyć, że niezbędne będzie zwrócenie się o opinię do prawników z tego kraju, którego prawo ma być stosowane. Polski adwokat ani radca prawny, który nie jest jednocześnie przykładowo adwokatem niemieckim, nie ma bowiem prawa wyrażać opinii o prawie obcym.

Właśnie, jak prowadzi się takie sprawy z elementem transgranicznym?

Tak jak mówiłam, najczęściej wymaga to współdziałania między prawnikami z różnych krajów. Powiedzmy, że mamy w Polsce spór podlegający prawu brytyjskiemu. Nie obejdzie się wówczas bez udziału prawnika brytyjskiego, co oczywiście bardzo podnosi koszty sporu. Taki spór jest zresztą trudny i dla pełnomocników, którzy muszą operować na gruncie prawa brytyjskiego, i dla sądu, który musi sięgnąć do treści prawa brytyjskiego i orzec według tego prawa, a to

jest kompletnie inny system. Obecnie prowadzimy m.in. sprawę przed sądem polskim według prawa brytyjskiego i trwa ona już dobrych kilka lat, choć nadal jest w I instancji.

A jak jest z dochodzeniem roszczeń przed sądami zagranicznymi?

To będzie lustrzane odbicie tego, o czym mówiliśmy wcześniej. My też prowadzimy sprawy, w których wspieramy prawników zagranicznych od strony prawa materialnego. Oczywiście bardzo różne są koszty prowadzenia takich sporów – inne powiedzmy we Francji, a inne w Wielkiej Brytanii. Mówię tu i o kosztach sądowych, i o kosztach zastępstwa procesowego, i o kosztach opinii biegłego. Wprawdzie my w Polsce, jeśli chodzi o sprawy do wartości przedmiotu sporu 2 mln złotych, mamy jedne z wyższych kosztów sądowych w Europie. Dopiero później opłata sądowa zatrzymuje się na poziomie 100 tysięcy złotych, niezależnie od wartości sporu. Tak czy owak koszty sporu w Polsce są niższe niż te związane z prowadzeniem sporów np. w Wielkiej Brytanii. Myślę, że to jest istotna okoliczność, która ogranicza przedsiębiorcom polskim dostęp do wymiaru sprawiedliwości za granicą.

Warto jednak pamiętać, że w każdym przypadku dysponujemy pełną paletą środków zabezpieczających. Nawet jeżeli mamy jurysdykcję sądu obcego, możemy zabezpieczyć roszczenie przed sądem polskim, a następnie wnieść powództwo przed sąd obcy. Wprawdzie w literaturze już podnoszą się głosy, że właściwie jurysdykcja jest wymagana również dla postępowania zabezpieczającego, ale ja się z tym nie zgadzam. To by powodowało, że mając jurysdykcję sądu brytyjskiego, musielibyśmy uzyskać zabezpieczenie w Wielkiej Brytanii, a następnie stwierdzić jego wykonalność w Polsce. To by się miało z celem postępowania zabezpieczającego.

Jak potem wykonuje się w Polsce wyrok sądu zagranicznego?

To nie jest żadnym problemem. Miałam np. taką sprawę – wprawdzie dotyczyło to arbitrażu – gdy przedsiębiorca polski miał w umowie zawartej z brytyjskim dostawcą zapis na arbitraż. Ponieważ z jakichś przyczyn nie zapłacił, został pozwany przed sąd arbitrażowy w Wielkiej Brytanii. Z uwagi na koszty, ale również z powodu niewłaściwej porady prawnej, nie wdał się w spór, a gdy został wydany wyrok, nie wystąpił o uchylenie tego wyroku w Wielkiej Brytanii. W efekcie strona brytyjska wygzekwowała pieniądze od przedsiębiorcy polskiego. Prawniki doradzali mu bowiem, żeby nie wdawać się w spór, bo przecież nie wykonają tego wyroku w Polsce. A to jest nieprawda, bo w Polsce bez przeszkód wykonuje się wyroki sądów unijnych.

Oczywiście wymaga to stwierdzenia wykonalności takiego wyroku, ale tutaj znowu mamy uproszczenie wynikające z przepisów unijnych, a konkretnie z rozporządzenia 44/2001. Takie stwierdzenie wykonalności w I instancji przebiega bez udziału drugiej strony, która w efekcie dowiaduje się o fakcie, gdy wyrok jest już wykonalny. Wtedy ta druga strona musi podjąć czynności zmierzające do wstrzymania wykonania tego wyroku i złożenia zażalenia, które też jest rozpoznawane na posiedzeniu niejawnym.

Procedura uzyskania wykonalności jest znacznie uproszczona, bo sąd polski nie ma prawa wkraczać w rozstrzygnięcie sądu obcego. Analogicznie uproszczona procedura jest też w sytuacji odwrotnej, jeśli to przedsiębiorca polski uzyskał wyrok przeciwko brytyjskiemu kontrahentowi. Wówczas stwierdza jego wykonalność w Wielkiej Brytanii i tam ten wyrok wykonuje. Oczywiście koszty znowu są odmienne, ponieważ w Polsce procedura uzyskania wykonalności jest względnie tania.

To samo dotyczy zresztą wyroków sądów arbitrażowych, z tym że jeśli wyrok zapadł przed sądem arbitrażowym w Polsce, to taki wyrok podlega stwierdzeniu wykonalności na posiedzeniu niejawnym, natomiast wykonalność wyroku „obcego” sądu arbitrażowego stwierdza się po przeprowadzeniu rozprawy.

Tak czy owak należy pamiętać, że trzeba walczyć o swoje na poziomie sporu, a nie liczyć na wygraną na etapie postępowania o stwierdzenie wykonalności.

Rozmawiała Justyna Zandberg-Malec

Niniejsza publikacja została ma charakter wyłącznie informacyjny. Jej zawartość jest aktualna na dzień skierowania do publikacji. Nie stanowi ona usługi doradztwa prawnego oraz nie powinna być podstawą do podejmowania decyzji biznesowych.

© WARDYŃSKI I WSPÓLNICY, 2013

Autorzy



Monika Hartung jest radcą prawnym, współnikiem kancelarii współodpowiedzialnym za Zespół Rozwiązywania Sporów i Arbitrażu. Zajmuje się sprawami z zakresu prawa i postępowania cywilnego oraz prawa wekslowego, jak również prawa układowego i upadłościowego. Ma duże doświadczenie w reprezentowaniu klientów w sporach gospodarczych przed sądami powszechnymi i polubownymi. Jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Sądownictwa Polubownego.

E-mail: monika.hartung@wardynski.com.pl



Aleksandra Stępniewska jest adwokatem, członkiem Zespołu Rozwiązywania Sporów i Arbitrażu oraz Zespołu Praktyki Karnej. Aleksandra Stępniewska jest adwokatem, członkiem Zespołu Rozwiązywania Sporów i Arbitrażu oraz Zespołu Praktyki Karnej. Zajmuje się głównie sprawami z zakresu prawa karnego, w tym karnego gospodarczego, a także wdrażaniem i monitorowaniem funkcjonowania procedur compliance. W ramach działającego w kancelarii French Desk zajmuje się także obsługą klientów francuskojęzycznych.

E-mail: aleksandra.stepniewska@wardynski.com.pl



Bartosz Trocha jest aplikantem radcowskim, członkiem Zespołu Prawa Upadłościowego i Restrukturyzacji, pracował również w Zespole Rozwiązywania Sporów i Arbitrażu. Zajmuje się przede wszystkim zagadnieniami z zakresu europejskiego prawa procesowego cywilnego i europejskiego prawa upadłościowego. Jest doktorantem w Katedrze Postępowania Cywilnego I na Uniwersytecie Łódzkim, gdzie prowadzi zajęcia ze studentami i przygotowuje rozprawę doktorską pt. „Zawistość sprawy przed sądem lub innym organem zagranicznym w postępowaniu cywilnym”.

E-mail: bartosz.trocha@wardynski.com.pl

O kancelarii

Kancelaria Wardyński i Wspólnicy jest jedną z największych niezależnych polskich firm prawniczych. Biura kancelarii znajdują się w Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu, Krakowie oraz Brukseli.

Kancelaria specjalizuje się m.in. w następujących dziedzinach: arbitraż, bankowość i finansowanie projektów, fuzje i przejęcia, nieruchomości, obsługa korporacyjna firm, podatki i spory podatkowe, prawo konkurencji, prawo Unii Europejskiej, prawo farmaceutyczne, prawo morskie, prawo ochrony środowiska, prawo pracy, projekty infrastrukturalne oraz PPP, rozwiązywanie sporów, doradztwo dla sektora energetycznego, rynki kapitałowe, technologie, media i telekomunikacja, upadłości i postępowania naprawcze, własność intelektualna i zamówienia publiczne.

Kancelaria jest wydawcą Portalu Procesowego prezentującego aktualności i analizy z tematyki postępowań sądowych, arbitrażowych i administracyjnych, oraz Portalu Transakcyjnego opisującego prawne aspekty transakcji fuzji i przejęć na polskim rynku. Oba portale są dostępne w wersji polskiej i angielskiej.

Kancelaria jest też wydawcą aplikacji Wardyński+, pierwszej polskojęzycznej aplikacji o tematyce prawnej na iPada i Androida. Aplikacja jest dostępna bezpłatnie w App Store i Google Play.

www.wardynski.com.pl

www.PortalProcesowy.pl

www.PortalTransakcyjny.pl

Wardyński+

Wardyński i Wspólnicy
Al. Ujazdowskie 10
00-478 Warszawa

Tel.: 22 437 82 00, 22 537 82 00

Faks: 22 437 82 01, 22 537 82 01

E-mail: warsaw@wardynski.com.pl

